

nawiązał do bardzo ważnego pojęcia w judeochrześcijaństwie, a mianowicie „Imienia” jako zamiennego pojęcia z „Bogiem”. Tę tendencję poświadczają również utwory gnostyckie, zwłaszcza te, w których autorzy świadomie unikali mówienia o Bogu jako o tym, który kojarzy się z Bogiem-Stwórcą. Tu niestety ks. Szulc wspomniął tylko o „Ewangelii prawdy” i to z drugiej ręki, a mianowicie za F. G. Untergassmairem (por. s. 155, p. 25), ten zaś podał za Daniélou. Są jednak dostępne także inne źródła i to ciekawsze od „Ewangelii prawdy”. Warto sprawdzić z indeksem rzeczowym w: *Teksty z Nag Hammadi*, Warszawa 1979, (PSP 20). Nie mam jednak pretensji, że nie konfrontował tego osobiście choćby z polskimi tłumaczeniami gnostyckich tekstów. Polscy teolodzy na ogół pomijają źródła gnostyckie. Zagadnienie związków judeochrześcijaństwa z gnostycką literaturą i teologią gnostyków jest szerszym zagadnieniem, którego ks. Szulc w tej rozprawie nie zamierzał podejmować. W poszukiwaniu rozwiązania zagadnienia „Imienia” w *Pasterzu* ks. Szulc jest samodzielny i przeprowadził własne analizy tekstu, konfrontując jej wyniki z osiągnięciami innych uczonych. W wyniku tych badań wydaje się, że właśnie teologia „Imienia” w odniesieniu do Syna Bożego jest najdobitniejszym świadectwem judeochrześcijańskiego charakteru *Pasterza* Hermasa. Poza przytoczonymi wyżej uwagami nie wnoszę innych spostrzeżeń krytycznych (W czasie lektury rozprawy habilitacyjnej znalazłem nieliczne błędy w zapisie tekstu, „literówki”, ale każdy uważny czytelnik z łatwością je sam poprawi).

Ks. Wincenty Myszor

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2007, t. 40, z. 2, s. 473–477

Jan Żelazny, *Biskup Ojcem. Zarys eklezjologii syryjskiej na podstawie „Konstytucji apostołskich”*, Kraków 2006, 296 s. (Rozprawa habilitacyjna)

W rozprawie habilitacyjnej ks. dr Jan Żelazny podjął tematykę całkowicie nową, tak dla siebie, jak i dla naukowych opracowań w Polsce. Rozprawa dotyczy eklezjologii, a podany w podtytule „zarys” dotyczy niemal wyłącznie miejsca biskupa w Kościele, jako fragmentu eklezjologii. Uściślenia wymaga także wyrażenie zawarte w tytule „eklezjologia syryjska”. Dokładnie chodzi o „eklezjologię antiocheńską”, a więc z natury grecką. Skrót myślowy „syryjskiej” eklezjologii wynika z tego, że chodzi o Antiochię syryjską, miasto greckie, a nie o syryjsko-języczną eklezjologię na wschód od Antiochii, dokładnie ze syryjskich szkół Edessy i Nisibis.

Autor opracował źródłowo *Konstytucje apostołskie*, źródło prawno-liturgiczne z drugiej połowy IV w., w wydaniu X. Funkcja. Wykorzystał także polskie tłumaczenie Stanisława Kalinkowskiego przekazane do redakcji *Źródła Myśli Teologicznej*, przed publikacją polskiej wersji¹. Dla czytelnika rozprawy habilitacyjnej stwarza to nie tylko pewien dyskomfort lektury, musi dla zweryfikowania tłumaczeń poszukiwać wydania oryginału, ale wydaje

¹ Polskie tłumaczenie (wraz z tekstem greckim) zostało opublikowane w 2007 r.: *Konstytucje apostołskie* oraz *Kanony Pamfilosa z apostołskiego synodu w Antiochii*, *Prawo kanoniczne świętych Apostołów*, *Kary świętych Apostołów dla upadłych*, *Euchologion* Serapiona, przekład Stanisław Kalinkowski (Konstytucja), Agnieszka Caba (pozostałe pisma), Układ i opracowania A. Baron, H. Pietras, Kraków 2007.

się, że budzi także zastrzeżenia metodologiczne. Rozprawa nie jest wprawdzie studium filologicznym, a inne tłumaczenia Stanisława Kalinkowskiego (opublikowane !) zasługują na zaufanie. Terminy teologiczne, ważne dla rozprawy, tłumacz oddał czasem za pomocą polskich terminów powszechnych². Autor rozprawy, posługując się tłumaczeniem obcym, był świadomy koniecznych uproszczeń polskiego tłumaczenia, jak również trudności tekstu greckiego³. Jednak w większości autor rozprawy habilitacyjnej bez bliższych analiz terminologii i wyrażen korzystał z niepublikowanego polskiego tłumaczenia.

Główny problem rozprawy – to miejsce biskupa w Kościele według wzoru Boga jako Ojca. W naturalny sposób nasuwa się najpierw konieczność analizy roli ojca w rodzinie lub w domu, jeśli dom w znaczeniu antycznym należy rozumieć szerszej niż rodzinie. Autor rozprawy słusznie rozróżnia dwa różne znaczenia wyrażen: „kościół jako dom” i „kościół domowy”. Zajmuje się rolą ojca „jako w domu”. Chodzi jednak o model, który wyszedł ze wzoru „kościół domowy”. W całej rozprawie chodzi także o „Ojca” jako kategorię teologiczną, czy religijną Boga jako Ojca. Autor rozprawy habilitacyjnej nie zajmował się wzajemnym oddziaływaniem znaczeń: „ojca w rodzinie, w domu” – kategorii społecznej, i „ojca na niebie”, czyli Boga. Wydaje się, że tego rodzaju tematyka wkraczałaby na teren religioznawstwa. Religijne odniesienie „ojca” do Boga połączył tylko z tradycją biblijną, czyli nawiązał do opisanych już wystarczająco pojęć teologicznych.

Faktycznie w rozprawie autor odpowiedział na dwa pytania: jak model ojca w rodzinie – domu został przejęty przez biskupa i jak wzór Boga jako ojca wpłynął na ujęcie roli biskupa w Kościele. Poszukiwanie odpowiedzi na te dwa pytania stanowi główny nurt analiz tekstu źródłowego. Analiza wypowiedzi *Konstytucji apostolskich* pod tym kątem jest głęboka i poprawna. Autor wykorzystał niemal całą dostępną literaturę tego zagadnienia, zajął się także wątkami ubocznymi i pobocznymi, jak kwestią datacji, wartości źródłowej *Konstytucji apostolskich*. Szkoda, że nie zajął się związkiem *Konstytucji apostolskich*, źródła z IV w., z *Didaskaliami*, utworu z III w. Autor *Konstytucji*, którego ks. Żelazny nazywa słusznie „Redaktorem”, wykorzystał *Didaskalia*. Porównanie tych dwu tekstów mogło wskazać na kierunek zmian w eklezjologii antiocheńskiej w III i IV w. Autor habilitacyjnej rozprawy nie naruszył jednak przyjętej przez siebie zasady: analizy wyłącznie tekstu *Konstytucji apostolskich*, bez jakichkolwiek porównań diachronicznych czy synchronicznych. Niewątpliwie pomocne i pożyteczne dla tego studium wydaje się ukazanie „rodziny jako instytucji społecznej na terenie imperium rzymskiego w IV wieku” (rozdział I rozprawy), w następnej części odpowiednie ujęcia biskupstwa na tle społecznym (rozdział III: „ideał mężczyzny”).

Na płaszczyźnie religijno-teologicznej Bóg jako Ojciec staje się wzorem dla biskupa jako ojca. Autor rozprawy nawiązał do biblijnego i kościelnego zakresu znaczeniowego pojęcia Boga jako ojca. Wiadomo jednak, że Bóg jako Ojciec pojawia się w religijności pozabiblijnej. Bóg jako Ojciec pozostaje w związku z treścią pojęcia „Bóg – stwórca”. W tym zakresie pozostają do rozważenia związki nie tylko biblijne, ale także ogólnoreligijne, także wyobrażenia z religii pozabiblijnej. Inny zupełnie zakres znaczeniowy, typowy dla chrześcijańskiej nauki, ma wyrażenie: „Bóg-Ojciec Syna Bożego Jezusa Chrystusa” (por. w II rozdziale 2.2. „Ojciec Jezusa Chrystusa”). Autor rozprawy ujął „po kolei” Boga

² Dla polskiego toku zdania niektóre terminy oddaje umownie; na przykład „wbrew twierdzeniom heretyków” tłumaczenie na str. 69, w greckim tekście brak pojęcia „heretyków”, a cały tekst dotyczy gnostyków. Autor, idąc za takim tłumaczeniem, dość ogólnie wypowiedział się o walce „z herezjami i schizmami”; także tłumaczenie istotnych terminów nie jest ścisłe: Ojciec nie jest „twórcą samego siebie”, jak chce Kalinkowski, ale „nie jest przyczyną siebie samego”; przeciwnie twierdzili gnostycy: „jest przyczyną siebie samego”. Potoczne potraktowanie przez tłumacza terminów greckich spowodowało potoczną interpretację autora rozprawy.

³ Por. s. 139, przypis 186.

– Ojca jako stwórcę oraz w relacji Trójcy Świętej Ojciec – Syn Boży. Być może skłaniały go do takiego ujęcia „ariańskie” skłonności Reaktora *Konstytucji apostolskich*. Wzorem innych badaczy tego źródła ks. Żelazny podejrzewa go o takie „ariańskie” ujęcie. Włączając wątek „Bóg Ojciec i Syn Boży Jezus Chrystus” do rozdziału o „Ojcostwie Boga” jako stwórcy potwierdził podejrzenia ariańskie wobec Redaktora *Konstytucji*. Chrystus według *Konstytucji apostolskich* jest w tym samym miejscu według rozumowania Redaktora, co biskup. Ks. Żelazny poprawnie interpretuje bowiem na innym miejscu swojej rozprawy i stwierdza „Biskup jako arcykapłan i strażnik Słowa jest pośrednikiem między Bogiem i ludźmi w kulcie Bożym. W ten sposób staje on w miejscu Chrystusa Jedynego pośrednika między Bogiem i ludźmi” (s. 147). Dla usprawiedliwienia autora rozprawy trzeba sobie jednak uświadomić, z jakimi trudnościami spotkał się w interpretacji *Konstytucji apostolskich*. W większości wypowiedzi o Bogu jako Ojcu wzorze dla biskupa, które mógł włączyć do swoich analiz, znajdował w tekstach liturgicznych, w modlitwach i słowach poświęcania (por. s. 76 i nn. 78, 82, 87 i n. 90 i nn., 93 i nn.). Takie wypowiedzi na ogół nie są ściśle, odwołują się do porównań i przenośni. Co więcej, teksty liturgiczne przedstawiają Boga jako stwórcę, prawodawcę, ukazują jego miłosierdzie, wolę zbawczą wobec ludzi (por. rozdział II „Bóg jako Ojciec?...”). Niemal w tych samych tekstach Bóg jako zbawca ukazany jest w tajemnicy Trójcy Świętej. *Konstytucje apostolskie* ukazują tylko ogólny plan odwzorowania, samą ideę ojcostwa Bożego, którą ma ukazać biskup (por. IV „Biskup reprezentant Boga Ojca”).

Nie mniejsze trudności napotkał autor rozprawy w analizie wypowiedzi o biskupie – ojców na płaszczyźnie społecznej, to znaczy w odniesieniu do „ojca rodziny”). Analizy *Konstytucji* pod tym kątem zajmują rozdział IV i V. W rozdziale V jednak przenikają się ujęcie społeczne z religijno-teologicznym. Po analizie *Konstytucji* pod kątem ogólnego obrazu „ojca rodziny” w III rozdziale, w IV i V autor rozprawy przeprowadził „aplikację” wniosków do konkretnych obrazu „biskupa jako ojca”. Trudność tej pracy polegała nie tylko na tym, że *Konstytucje* dostarczają najczęściej tekstów liturgicznych, modlitw, można je także przeanalizować pod kątem kościelnych przepisów, tradycji czy nawet prawa, ale także na tym, że materia religijno-teologiczna łączy się ze społeczną. Ilustracją wynikających z tego problemów, jakie musiał autor rozprawy pokonać, może być sprawa wyboru biskupa. Nie ma wyboru ojca w rodzinie, zostaje się nim przez zrodzenie dzieci (Brak tej tematyki w rozdziale III „ojciec w rodzinie” – jest zrozumiałe). Jednak biskupa trzeba wybrać i może go wskazać Bóg (aspekt religijno-teologiczny) albo może go wybrać społeczność. Jeśli wskazanie przez Boga na konkretnego kandydata określa dokładniej „ojcowskie” wymogi wobec niego, tak wybór w sposób idealny winien uwzględniać te wymogi jako kryteria. Bardzo wyraźnie określały te kryteria *Kanony* dołączone do *Konstytucji apostolskich*. W samych *Konstytucjach*, w tekstach liturgicznych, można zauważyć zastosowanie pewnych kościelnych przepisów i powołanie się na zwyczaje (według przekonania Redaktora „apostolskiego” pochodzenia). Teologiczna i religijna treść, jak liturgiczna czy kościelna forma kryteriów wyboru biskupa, nie powinna w analizie historycznej zamykać oczu na historyczne zawiązki procedur wskazywania, kogo „wybrał Bóg” na ojca-biskupa w Kościele. Wyraźniejszy wpływ na wybór biskupa według wzoru wyboru urzędników miejskich znajdziemy oczywiście w innych rejonach cesarstwa rzymskiego. Mam na uwadze wyraźnie określone reguły prawnicze wyboru biskupa, z zachowaniem przesłanek teologicznych, na przykład w pismach Cypriana z Kartaginy⁴. Czy jednak tego wzoru nie można było odnaleźć także w redagowanych niemal sto lat później *Konstytucjach apostolskich*?

⁴ Por. W. M y s z o r, *Wybór biskupa w świetle listów św. Cypriana*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2001, 34, s. 109–114.

Nowe ujęcie roli biskupa jako ojca znajdziemy w pracy przede wszystkim w rozdziale V: „Ojcowska posługa biskupa w Kościele” (s. 175–240). Ten rozdział zbiera wydobyte wcześniej przesłanki teologiczne i społeczne. Jednak i tu nie wszystko da się wyjaśnić teologiczną genezą obrazu ojca czy społeczną rolą ojca w rodzinie. Analiza odpowiednich danych źródłowych ukazuje biskupa jako sędziego i zwierzchnika niższych duchownych (s. 219 i nn.). Można tu mówić o wyraźnym wpływie wzorów urzędników państwowych, dokładniej miejskich⁵. Autor rozprawy wyraźnie odnotował wyłączenie spośród „urzędników” kobiety, diakonisy. Dopatruję się w tym wyraźnego wpływu wzorców urzędników publicznych. Kobiety nie zajmowały się żadnymi publicznymi funkcjami. W pierwotnym Kościele, według wzoru „kościół domu”, miały jeszcze funkcje prorockie⁶. W *Konstytucjach* znajdujemy jeszcze relikw tego ustroju domowego w postaci diakonisy, ale z wyraźnym zaznaczeniem, że nie należy do ustroju kościelnego, czyli w nowym ujęciu „urzędniczym”. Chodzi oczywiście o jej funkcję społeczną, a nie sakramentalno-liturgiczną, której nigdy nie miała⁷. Autor rozprawy habilitacyjnej był świadomy tego, że *Konstytucje apostołskie* odnotowują już nowe wzorce dla urzędu biskupiego, gdy odnotowywał aktywność biskupa na polu charytatywnym (por. s. 193 i 202 – mówi o funkcji patrona). Biskup naśladował urzędnika miejskiego w działalności, którą w historii starożytnej nazywa się euergetyzmem. W zakresie społecznym działalność biskupa znajdowała uzasadnienie religijne w tradycji biblijnej (lub religijności wschodniej). Wyraz religijności wszystkich ludzi, nie tylko ojca rodziny, zaznaczał się w opiece nad sierotami, wdowami i biednymi. Wraz z przejściem społecznych wzorów miejskiego urzędnika biskup jako najwyższy zwierzchnik lokalnego Kościoła wypełniał zalecenia euergetyzmu z religijnej motywacji⁸. Autor rozprawy zna doskonale naukowe teorie na ten temat i liczy się z taką interpretacją danych z *Konstytucji apostołskich*. Na podwójną, co najmniej, interpretację nadaje się wiele tych danych. Władzę sędziowską biskupa można interpretować jako przejaw władzy ojca (por. s. 248 i wcześniej), ale także jako przejście wzorów urzędnika. Podobnie jest z innymi aspektami działalności biskupa. Wybrał jednak z tej interpretacji te, które przemawiały za ujęciem roli biskupa jako ojca. Tak więc pewnym niedostatkiem w pracy byłby brak ujęcia historycznego. Ale autor chciał napisać rozprawę teologiczną z eklezjologii. Praca byłaby bogatsza, gdyby ją porównano z innym starszym materiałem źródłowym, np. *Didaskaliami*, albo z opracowaniami źródeł tego samego okresu. Ale Autor wyraźnie ograniczył swoje studium do *Konstytucji apostołskich*. Inne uwagi krytyczne znajdują się albo poza założeniami pracy, albo należy zaliczyć do drugorzędnych; na przykład: zupełny brak materiału źródłowego, porównawczego z IV w. z Antiochii (mimo przytaczania go dla celów datacji, s. 32 i nn.), wyraźnie niewłaściwa konstrukcja rozdziału ostatniego, VI: materiał rozdziału albo powtarza już powiedziane wcześniej rzeczy, albo podaje treści, które lepiej nadają się do zakończenia, wreszcie potknięcia interpretacyjne (podaje przykładowo: por. s. 184, p. 44; modlitwa za wojsko zdarzała się i w okresie przedkonstantyńskim; albo bezkrytyczne przyjęcie hipotezy o biskupie należącem do honestiores, a ludzie wiernych – do humiliores, s. 262; albo na tej samej stronie niezrozumiałe wyra-

⁵ Warto uwzględnić przesłanki w *Didaskaliach*, por. W. Myszoł, *Chrześcijanizm w Cesarstwie Rzymskim II i III wieku. Wybrane zagadnienia życia społecznego*, Katowice 2005, s. 78, 107–110.

⁶ Przytoczony przez autora rozprawy argument za rolą kobiet w Kościele na wzór domowy s. 256 i przypis 40 nie dotyczy *Konstytucji apostołskich*!

⁷ Por. W. Myszoł, *Chrześcijanizm w Cesarstwie Rzymskim...*, s. 161.

⁸ Por. jak łatwo urzędnik państwowy z euergetyzmu cywilnego przechodził do działalności kościelnej – Markus Julius Eugenius, w: *Chrześcijanizm w Cesarstwie Rzymskim...*, s. 101; W. Myszoł, *Inskrypcja biskupa Juliusa Eugeniusa. Przyczynek do historii społecznej chrześcijaństwa na początku IV wieku*, [In Honorem W. Zdaniewicz] *Kościół – Rodzina – Wychowanie*, Warszawa 1998, s. 35–40.

żenie: „monarchizacji duchowieństwa i to przede wszystkim wyższego” – chyba chodziło o „klerykalizację”? Nawiasem mówiąc, te uogólnienia w VI rozdziale warto koniecznie podbudować jakimiś argumentami źródłowymi!).

Ze względu na przyjęte założenie pracy, ukazanie biskupa jako ojca i udowodnienie tego na podstawie badań źródłowych, rozprawę habilitacyjną uważam za udaną. Autor na podstawie analizy danych źródłowych oraz odpowiedniej literatury przedmiotu przekonał, że obraz biskupa w *Konstytucjach apostoelskich* tak w warstwie teologicznej, jak i społecznej kształtował się według modelu ojca. Wykazał się znajomością literatury naukowej teologicznej i historycznej. Wniósł tym samym bardzo wiele nowych treści teologicznych do wczesnochrześcijańskiej eklezjologii z kręgu antiocheńskiego. Rozprawa habilitacyjna ks. dra Jana Żelaznego jest syntezą teologiczną roli biskupa w *Konstytucjach apostoelskich* i dobrym punktem oparcia w dalszych studiach eklezjologii antiocheńskiej IV wieku.

Ks. Wincenty Myszor

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2007, t. 40, z. 2, s. 477–479

Wacław Hryniewicz, *Teraz trwa nadzieja. U podstaw chrześcijańskiego uniwersalizmu*, Warszawa, Wydawnictwo Księży Werbistów „Verbinum” 2006, 340 s.

W Wydawnictwie Księży Werbistów „Verbinum” ukazała się kolejna książka ks. prof. Wacława Hryniewicza *Teraz trwa nadzieja. U podstaw chrześcijańskiego uniwersalizmu*. Jest to książka o nadziei, o słowie świadectwa, o teologii bliskiej życiu. Autor podejmuje temat powszechnego zbawienia, który w ostatnim czasie budzi ogromne zainteresowanie. Refleksja na temat uniwersalizmu zbawienia rozpoczęta w historii myśli teologicznej trwa po dzień dzisiejszy, wnosząc wiele nowych punktów w temacie nadziei powszechnego zbawienia. Hryniewicz stwierdza, że w odniesieniu do uniwersalizmu zbawienia należy posługiwać się określeniem „artykuł nadziei”. Źródłem tej nadziei jest wydarzenie Paschy. Wielkanoc zwiastuje ostateczną Paschę świata. Uniwersalizm chrześcijański, w odróżnieniu od uniwersalizmu doktrynalnego, głoszącego pewność powszechnego zbawienia (w XX w. jego zwolennikiem był Sergij Bułgakow), kładzie akcent na nadziei. Głosi, że powszechność zbawienia jest rzeczywistością, której można się spodziewać i modlić się o nią. Istnieje wiele świadków eschatologicznego uniwersalizmu w chrześcijaństwie.

Nadzieja powszechnego zbawienia znalazła najbardziej podatny grunt w chrześcijaństwie wschodnim. Kościół prawosławny, w przeciwieństwie do katolickiego, nie dogmatyzował prawd dotyczących ostatecznego losu człowieka. Szczególny wpływ na rozwój eschatologicznego uniwersalizmu miała myśl patrystyczna Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenes, Grzegorza z Nyssy. Główną inspiracją biblijną patrystycznego uniwersalizmu były teksty św. Pawła z listu do Koryntian (1 Kor 15,28) oraz Filipian (Flp 2,10). Ponadto na rozwój myśli teologicznej Kościoła wschodniego wpływ wywarła metoda interpretacji Pisma Świętego i poglądy Orygenes. Jego następcy byli jednak bardziej radykalni w swoich poglądach. Wszystko to doprowadziło do potępienia apokatastazy najpierw przez cesarza Justyniana na lokalnym synodzie (543 r.), a potem na soborze w Konstantynopolu w 553 r. Hryniewicz stwierdza, że wśród wielu teologów panuje dziś przekonanie, że powodem potępienia idei powszechnego zbawienia było powiązanie jej z ideą preegzystencji